Wstęp i czyli wiadomości o moich rodzicach i najbliższej rodzinie

Krótka chronika mojego długiego żywota

Wstęp

Rodzice i Rodzina —

Mój ojciec Andrzej był synem Stanisława i Barbary Kopczyńskiej a wnukiem Wojciecha Brodowicza i Agnieszki Dębrowskiej — szlachty herbu „Złota wolność" w województwie sandomierskim. —

osiadłej i wdowie Księ-
ząt Massalskich zasłu-
żonej. —

Urodził się w pierwszej po-
łowie przeszłego wieku
za panowania Augusta
III Sasa r. 1735 (mo-
że w Bolesławiu ma-
jątku Kniazia Józefa
Massalskiego?) Osieró-
cony wcześnie, uczył się
najpierw w szkołach
elementarnych w Kró-
czowie, a potem w

/

częszczał do szkół nowo-
dworskich w Krakowie. 1.
Od roku do roku? Wy-
szedłszy z tych szkół został
dworzaninem Księcia (Knia-
zia) Józefa Massalskiego
generała i podskarbiego
wielkiego księstwa Litews-
kiego posiadającego wów-
czas pomieniony wyżej
Bolesław a po województwie

/.

1. Obacz metryki tychże szkół
w arch. un. zachowane
gdzie się znajduje księga
Brodowiczów może tylko

4

krakowskim Mogilany
i wreszcie tak zwany
pałac Spiski w Krako-
wie. Ten Książę zaszczycał go
wielkim zaufaniem i używał
go do różnych sprawunków
czego mu zazdrościł Sta-
rowiejski jednocześnie także
Dworzanin Księcia usiłując
pozbawić go jego popularności

co wszelako przeciwny
temu usiłowaniu Ks-
ięża odniosło

2. Po nagłej śmierci Księcia

imienników a mie jego potrzeb-
nych.

2. Mam 5 listów od Księcia i świa-
dectwo zaszczytne ojcu wydane

+

brat tegoż Ignacy nie-
szczęśliwy biskup wi-
leński używał ojca me-
go do załatwienia wiel-
ku sprawunków; a przy-
tem ofiarował mu posadę
archiwisty biskupiego 3.
który przyjąć odradzał mu
przyjaciel jego p. Olszewski 4.
ojciec zatem odmówiwszy
biskupowi przeszedł w słu-
by wielkiego marszałka Kor.
3. biskupa wileńskiego 2
listy.
4. Olszewskiego 1 list

6.

Koronnego, księcia Stan=
Lubomirskiego, ożenio=
nego z Księżniczką Iza=
bellą z Czartoryską ~~Lubo=
mirską~~ córką woje=
wody ruskiego, a siostrą
Księcia Adama Czartoryskie=
go, jenerała ziem podolskich
pisze w podarczyzny się
Z ogromnego majątku
w różnych częściach owe=
czesnego Królestwa pol=
skiego położone 5.

5. Od Ks. Lubomirskiego
1 list.

7.

Książe Stanisław Lubo-
mirski wysłał go wnet
na Podole, i osadził w Grzy-
małowie (stolicy tego klu-
cza naówczas 30 zgórą wsi
i 2 miasteczka liczącego)
w obowiązku generalne-
go poborcy wszelkich dochodów i rachmistrza
tegoż ogromnego klucza.
Po pierwszym podziale
starego Królestwa polskiego
Podole zajęła monarchia
austryacka a nowy rząd
nakazywał szlachcie pol-
skiej legitymować się

/.

-przyznał mojemu oj=
cu i jego dzieciom
ród szlachecki za pomie=
nionym herbem (obacz
świadectwo od panów ga=
licyjskich wydane tu=
dzież herbarz tego na=
szego królestwa.) –
Przed samym wyjazdem
z Krakowskiego na Ruś
(Podole) zawarł mój oj=
ciec małżeńskie slu=
by 15letnią panną
Barbarą córką Jana
Radłubowskiego szlach

./.

5

9

ścią herbu „podko=
wa" obywatela ziems=
kiego po województwie
Krakowskiem, i która
mu w ciągu lat 20tu
5 córek i tyleż synów
powiła: z tych najstar=
sza córeczka zaraz po
urodzeniu a 12 letni
Piotr na taką zwaną
odrę pomarli (obacz
metrykę ślubu). —
Po śmierci księcia Lu=
bomirskiego w r. 1778?
Księżna marszałkowa

/.

zatrzymała ojca moje=
go na powierzonej mu
posadzie którą przez
lat 30 z górą gorliwie
i poczciwie piastował
(jak dowodzi świadectwo
plenipotenta Rządzącego
pana Morawskiego Litwo=
skiego onemu wydane)
Poczem zaczęła ze wszech
miar owdowiała księż=
na w nagrodę takiej
służby dała mu tytu=
łem emerytury piękną
wioskę – Nowosiółkę –

11

6

w dzierżawę, w tegoż
kluczu należącą.
Przeniosłszy się zatem
na wieś gospodarowało
tamże przez lat 11 z po=
mocą niespracowanej
swojej małżonki we
wszelkich czynnościach
domowego i wszystkiego
gospodarstwa za wzór
służyć mogącej. —
Przytem zajmowało się
dalszem wychowaniem i
losami dojrzewających
swoich dzieci sposobiąc

c/d

synów do urzędów
talentom innych od-
powiednich, wydając
córki za poczciwych
mężów po największej
części w ogromnych dob-
rach Książęcych, urzędnic-
zych —
Resztę czasu spędzał na
czytaniu książki pobożnych,
a mianowicie pis-
ma świętego tudzież
na praktykach religij-
nych Kościoła rzymsko
katolickiego z całą

/.

13

sumiennością wyko-
nywanych a wreście
na modlitwach. —
Gdzie modląc się włas-
nie wieczorem na klęcz-
kach porażony apoplek-
sją dnia ostatniego stycz-
nia 1809 r. życia dokoł-
nał licząc lat 74. —
Potem pochowany został
na cmentarzu p. skrom-
nej cerkiewki wiejskiej
którą bardzo zaniedbaną
z gruntu przestaurował
i nowym ołtarzem o-
zdobił. —

Na grobie jego wkrótce
moja matka wysta-
rała pomnik kamien-
ny w kształcie czworo-
bocznego słupa sporego
którego wierzchołek zdo-
biła kamienna także
figura Św. Jędrzeja;
a na bokach słupa
wyryte zostały wiersze
Ku pamięci zmarłego
ojca odemnie proj-
ektowane (Obacz
Kwiatki polne) W lat
20 i kilka później

/.

15

8

grób i pomnik obwiedziony został moim staraniem sztachetami i obsadzony czterema topolami. —

Po zgonie ojca Taskanie Koszmin marszałkowa zatrzymała metkę przy dzierżawie onemu udzielonej aż do końca własnego swojego żywota w końcu 1876 r. w Średnim zapadłego. Po czem nastąpił dział ogromnego majątku.

c.d.

pomiędzy sukcesorów
a matka moja opuszczo=
ny Nowosiółkę w poło=
wie r. 1817 przeniosła
się do bliskiego miastecz=
ka Tłustego gdzie starszy
brat mój Ksiądz Antoni
z Kollacyi Księżnej Mar=
szałkowej jako pleban
tłus pomimo piękne
i dostatecznie uposażo=
ne probostwo zajmował.
W Tłustym przeżyła ona
lat 12 kiedy ja własno
takowe sprzedałem

w Wiedniu na studyach i względach lekarskich. Skoro raz pożegnawszy Wiedeń w r. 1822 zostałem przy un. Krak. profes. praktyki lekarskiej w r. 1823 w marcu tak zaraz sprowadziłem rodzicielkę moją do siebie i miałem rzadkie szczęście pielęgnować ją równie przez lat 12 tj. aż do 5 czerwca 1836 r. ; w którym skończywszy właśnie 80ty rok życia w Bogu

†

zasnęła. Pochowałem
ją zatem na Krakowskim
dawnym cmentarzu i wy-
stawiłem na jej grobie
krzyż czarny marmu-
rowy otoczywszy takowy
żelazną kratą, której
rogi cztery lipy podpie-
rają. Na krzyżu zamieś-
ciłem stosowne 2 na-
pisy: na stronie ku
północy znajduje się
Barbara z Kadłubowskich
Brodowiczowa prze-
żywszy około lat 80

Dnia 5 stycznia 1836 r.
tu odpoczęła. Na stronie
zaś południowej :
Imieniem całej rodzi=
ny jedną młodością tchnącej=
cej znak ten położył
syn najmłodszy Józef M.
Brodowicz Dr medycyny
i profesor. —

20

71

11

R. 1790–1798.

że wszystkich dzieci ja
byłem najmłodszym;
i urodziłem się jeszcze
w Grzymałowie 24 lutego
na Sgo Macieja r. 1790.
Udzielił mi chrztu
św. ksiądz Franciszek
Bagnowski pleban
Kościoła rzym. kat.
stateczny przyjaciel
moich rodziców i
do imienia Macieja
dodał drugie Józef;
a trzymali mnie do
chrztu dwaj oficerowie

c/. —

72

z wojska austryackie=
go - to jest: Józef Gie=
ryngier de Odenberg
kapitan cesarsko-k. z re=
gimentu węgierskiego "
Strenmajer " z panią Te=
resią Romanowską żo=
ną sędziego domowskie=
nego i kapitan I. Luve=
land od regimentu
kalnoskiego z żo=
ną Gieryngiera, wszys=
cy wiarą przysięgną
z mojmi rodzicami
pobrani (obacz
metrykę chrztu)

i /

Do r. 1798 chowałem
się w domu pod okiem
takich rodziców i we
kole takiej rodziny ja=
kiej wszystkim ludziom
[illegible] życzę —
W tym okresie odbyłem
kilka paroksyzmów
zimnicy i odrę a wresz=
cie bardzo obfitą i gwał=
towną naturalną ospę —
Oprócz chorób doma=
łem z niezmiernie groź=
niejsze przypadki i naj=
pierw sparzenie całych

./.

2/1

piersi ukropem i pontó-
ze raz o mało że nie
utonąłem co pobłockim
mieszkania naszego ozdo-
bie!
Opatrzności Boża ratowała
mnie w jednym i w dru-
gim przypadku. —
Zresztą byłem zdrów
na ciele i bardzo ruchli-
wy na ruchu a przy-
tem skutkiem wymaz-
czanych pieniędzy mój
nadym. —

) -

~~75~~ 13

R. 1798-1806.

W ósmym roku zawiozła
Ta mnie matka do szkół
w Zbarażu; niemieckich
o trzech klasach a Tro-
cińskich o pięciu.
W pierwszych uczyli trzej
Bernardyni: Max Ober-
mann, Probr Sobota-
Peter Schulz oraz dy-
rektor tych szkół. W gym-
nazyum wyższym pro-
fesorowie byli świeccy
i zakonnicy a mianowicie:
Bronisłowi - Piwocki
Placke i Szulmowski
a prefektem gymnazy-
alnem

+

65

26.

~~był~~ Kovacz wykształ-
cony w gymnazyum po-
dolinskim na Spiżu.
Nauczycielami domowe-
mi moimi i moich
braci byli po kolei 1/ Tas-
tykowski 2/ Baranowski
3/ Tchorzewski 4/ Le-
wicki 5/ Borowski
6/ Stugocki. —
W r. 1805/6 przenie-
siono gymnazyum
zbaraskie do Brzeżan
gdzie ostatnią klasę ła-
cińską to jest poezyą
zakończyłem
:/.

Taki był owczesny plan
naukowy, jakie kwalifi-
kacye moich rosyjskich
i niemieckich nauczycieli
jakie książki szkolne i ja-
ka metoda naukowa? o
tem zamilczeć wolę. Co do
zaś mnie samego tyczy
to mogę szczerze wyznać
iż ze wszystkiego czegom
się przez te lat 8 uczył, nic
nie pamiętam. Główną
przyczyną był język obcy,
studiów proste pamięciowe
słownictwo, żadną nauką
realną nie uprzyjemnione
/.

a wręcz z zupełnem zaniedbaniem zaprawiania organów zmysłowych do obserwacyi i doświadczenia. Jedynym zyskiem była tylko jaka taka znajomość języka łacińskiego i niemieckiego która mi się później bardzo przydała.

Zresztą klepałem pilnie na pamięć czego tam uczono i postępowałem ciągle w klassyfikacyi coraz wyżej po egzaminach

/-

rocznych drukiem ogłaszanych. Niemiecką szkołę zakończyłem z klasą pierwszą – w pierwszych dwóch Tecińskich zaliczono mnie do celujących a w trzech ostatnich zaszczycono tytułem premianta i ozdobiono moje piersi srebrnym medalem z wizerunkiem cesarskim (zobacz świadectwa). —

W Brzeżanach poznałem niespodziewanie najdroższego przyjaciela młodości (Józefa) Geyr syna tamecznego

—

znakomitego lekarza i
młodzieńca którego pusz-
ne czoło promieniowała
piękna żona; to była
największa korzyść
jakiej w tem mieście
doznałem, i która zaspokoiła
zupełnie moją tęsknotę
za idealną przyjaźnią.
Odtąd Seja był jedy-
nym i stałszym towa-
rzyszem moim przez
lat 10 i wpłynął najpo-
tężniej na losy całego
mojego przyszłego ży-
wota (jak o tem później będzie
powiedziano). —

35

Kursa naukowe rozpoczynały się dawniej z pierwszym września a kończyły z końcem lipca, po czem następywały dwumiesięczne wakacye. — Atoli w roku szkolnym 1806/7 rząd odroczył pomieniony początek do pierwszego listopada a zatem przyczynił mi 2 miesiące wakacyi które w Nowogródku w domu

rodzicielskim bardzo
przyjemnie spędziłem.
Po wakacyach czas
wiozła mnie matka
w końcu października
do Lwowa celem uczę-
szczania tamże na dwu-
letnią filozofię rozłożoną
na 2 kursa poczem
kiedy przybył także
i mój przyjaciel Leo-
ja.
Plan nauk filozoficz-
nych był dalszą kon-
tynuacyą nauk

d/.

poprzednich i nie przy-
czyniał się bynajmniej do
szybszego rozwoju władz
umysłowych dojrzal-
szej już młodzieży. —
W pierwszym roku u-
czył tam prof. Vre-
cha logiki bez psycho-
logii a w drugim etyki.
O estetyce nie było mo-
wy. Drugim prof. był
Glaisner który w dru-
gim roku obszernie roz-
prawiał o fizyce której
wcale nie poprzedziła
żadna wiadomość o
/.

przedmiotach historji naturalnej (tj. mineralogji zoologji i botaniki) ~~Trzecim~~ Czwartym prof. przez obydwa lata był Lehmann który wykładał tak zwaną historyą powszechną społecznego świata ograniczając swoje wykłady do zbyt skromnych urywkowych kawałków z dziejów różnych wieków i narodów w nich żyjących. (~~Czwartym~~ Trzecim prof. był Hohlfeld który z wielką zarozumiałością nas uczył

./.

matematyki tak ogólnej
jako też przy gałęzi zastoso-
wanej). Przytem nauczo-
ciel prof. był Ksiądz Jano-
rowski Kapłan [illegible]-
ci wykładał również przez
obszerną [illegible] naukę o
religii chrześcijańskiej
według obszernego bardzo
dzieła Księdza Frinta ka-
pelana cesarza Francisz-
ka który Go przed paru
laty skłonił do fundowa-
nia tej nowej katedry w wy-
dziale filozoficznym a przy-
tem uczył także języka grec-
kiego i miewał exhorty w kaź-

dą – f

niedzielę i w święta uro-
czyste. Wszystkiego u-
czono w języku łaciń-
skim; atoli metoda naukowa ~~po~~
~~niej używana~~ nie sprzy-
jała bynajmniej rozwojo-
wi władz umysłowych
słuchaczów. Ja z mojej
strony uczyłem się ta-
kowych z równą pilnością
jak nauk gymnazyal-
nych i zakończywszy ca-
łą tę filozofię otrzyma-
łem przy egzaminach
klasę celującą (zobacz
świadectwo) —

+

Po ukończeniu filozo-
fii w końcu sierpnia
1809 r. nie wiedziałem
i nie myślałem o tem ja-
kiego zawodu mam się
nadal uchwycić. Py-
tanie to rozwiązał kilku
słowami mój drogi Przy-
jaciel Lgja oświadczając
że sobie obrał zawód swo-
jego ojca i że teraz zamie-
rza go wkrótce do Wied-
nia aby się tam do niego
sposobić. Co usłyszawszy
oświadczyłem mu zaraz,
jem bez najmniejszego

-/-

~~3~~8.

namyśli się pójść za jego przykładem a tymcza-
sem pojechałem do matki po rozmowę, ojca na począt-
ku tego roku owdowiałej.
Wtedy rozpoczęła przed roz-
kiem wojna cesarza Fran-
ciszka z Napoleonem
zakończyła się na początku
1810 r.: Francuzi opano-
wali zajęty przez siebie Wie-
deń; Napoleon zaślubił
arcyksiężniczkę i przerwa-
ne nauki wojen... wtedy
rozpoczęły na nowo
swój bieg rozszerzony. —

/.

39.

Potem wyjechał także
już po końcu lata Sejm;
a ja spędziwszy we wsi
swobodnie, pogodnie i
w najmilszym towarzystwie
matki i siostry cały
rok prawie przepędziłem
z nimi do końca września
i pożegnawszy po środzie
całą rodzinę a w Strolin
u brata z największym bó-
lem nareszcie pojechałem
do Lwowa a ztamtąd pu-
ściłem się niezwłocznie
do Wiednia gdzie po kilku-
nastu dniach podróży przed
samym rozpoczęciem kursów

+ -

uniwersyteckiéj szczęśli-
wie przebytém.
Odtąd tj. od końca r. 1810
aż do połowy czerwca
1822 rozpoczyna się naj-
ważniejszy dotąd okres
mojego żywota, zajmują-
cy prawie lat 12, który
w moim przeglądzie do-
kładnie opisałem. —
Tu zatém wymienię tylko
chronologicznie te za-
trudnienia i losy ja-
kich wciągu tego okresu
po kolei doznałem.

/ —

21

41.

W r. 1810/11 uczęszcza-
łem jeszcze na trzeci rok
filozofii dla przyszłych me-
dyków obowiązujący w któ-
rym prof. Antoni Stein
uczył filologii łacińskiej
i greckiej i prof. Blacha
ogólnej historyi natural-
nej, a Konrad Weratrott
etyki chrześcijańskiej.
Resztę zaś zbywających
godzin obracaliśmy ra-
zem z Lęgą jako ucznio-
wie benevoli uczęszczając
na wykłady anatomii
mineralogii, zoologii i bo-
taniki i chemii. —

W r. 1811/12 a pierwszym
roku studyów medycz-
nych słuchałem ex
officio tylko samych
początkowych przedmiotów
to jest anatomii którą
wykładał prof. Michał
Mayer – mineralogii i
zoologii których prof.
był Andreas Scherer
a prócz tego chodziłem
jeszcze jako benewol.
na botanikę i chemię
W r. 1812/13 a drugim
studyów lekarskich
słuchałem ex officio

43.

22

chemii i botaniki kto-
re w całej obszerności
wykładał prof. Józef ba-
ron Jaquin prócz tego
na fizyologią wykładaną
przez prof. Jerzego Pro-
chaskę tudzież na anatomię
ką ogólną przez tegoż sa-
mego prof. wykładaną
i wreszcie na teoryę po-
łożnictwa której uczył
stary prof. Steidele.
Trzeci rok studyów le-
karskich t. j. r. 1813/14
był przeznaczony na

/.

wykład teoryi lekarskiej
tj. patologii i terapii ogólnej
tudzież farmakologii i [illegible]-
ki których prof. był Karol
Filip Hartmann. W tymże
roku prof. Rudtorffer uczył
dosyć obszernie patologii
i terapii chirurgicznej, a
przytem pokazywał i objaś-
niał liczne i instrumenta-
rium chirurgiczne. —
Lata 1814/15 – 1815/16 zaj-
mowało główne studyum
patologii i terapii szczegól-
nej, z praktyką lekarską
i na klinice.

45

23

Profesorem tych nauk i oraz dyrektorem ogólnego szpitala powszechnego był Jan Walenty Hilden-brand. W zimie drugim i oraz ostatnim roku studyów lekarskich profesor Bernt uczył w kursie zimowym policyi lekarskiej a w letnim medycyny sądowniczej. Wreszcie każdy uczeń był obligowany w ostatnich latach słuchać kursu weterynaryi ogólnej i zdawać

./.

znego egzamin przed od-
powiednim profesorem
zakładu weterynarskiego
(takim za mego czasu i dłu-
dyrektorem tego zakładu był
Emanuel Feith). —
W ostatnich dwóch la-
tach uczęszczałem jeszcze
z własnej woli na kursa
i kliniki chirurgiczną
których prof. i dyrekto-
rem był w owym cza-
sie słynny doktor
Wincenty Kern a przy-
tem odbyłem z jego ad-
junktem kurs operacyjny

c/s

chirurgiczny. —
Wreszcie uczęszczałem także
równocześnie na klinikę
i lekcye profesora Oftal-
miatryi Józefa Beera, sławne-
nie ze protoplastą niemiec-
kich okulistów mianego,
u którego także kurs opera-
cyjny odbyłem. A nadomieć
zaczęłem często na klini-
kę położniczą, której dyrek-
torem był prof. Boer. —
Koniec roku 1806 i na-
stępny rok 1807 zeszły mi
na przygotowaniu do
egzaminów ścisłych; z których

-/. —

pierwszy w marcu a
drugi w czerwcu tegoż
roku z zadowoleniem
panów egzaminatorów
i przewodniczącego pana dokto-
ra barona Stifta cesars-
kiego archiatra odbyłem.
Potem zająłem się wypraco-
waniem potrzebnej roz-
prawy „De dentibus” i
drukiem takowej a po
wydrukowaniu tego ma-
łego pisma publiczną dys-
putę z trzema oponen-
tami in magna aula
universitatis. Nakoniec

Dnia 23 sierpnia zo-
stałem promotus na
doktora medycyny w
tak zwanej sali Konsy-
steryalnej a to przed o-
becnym rektorem ba-
ronem Türkheim; pro-
motorem zaś mnie był
zacny profesor baron
Jaquin.
W parę dni potem starszy
pedel uniwersytetu wie-
deńskiego doręczył mi dy-
plom doktorski na par-
gaminie pisany z odpo-
wiednią pieczęcią ——

-/-

Mój drogi przyjaciel
Szyc załatwił te sprawy
parę tygodni wcześniej
i pożegnawszy mnie w
Wiedniu powrócił do ro-
dziców, ja zaś pozostałem
jeszcze w tej stolicy, prag-
nąc korzystać dłużej
z jej znakomitych zakła-
dów i wszczególności
nabycia wprawy w sztuce
czyli praktyce lekarskiej.
Jakom młodociana przez
całe życie nadzieją o y
patryocie zgotowała mi

51.

26

nagle niespodziankę o jakiej nigdy nawet nie marzyłem. Oto w dni kilka dni po otrzymaniu promocyi tj. z początkiem wrześ=na tego roku mój zacny i łaskawy profesor Kli=niczny Hildenbrand ~~i oraz dyrektor ogólnego szpitala wiedeńskiego~~ przysłał mi dekret od rządu niższej Austryi wydany, na lekarza pod=rzędnego (sekundärarzt) przy takzwanym przyjmo=waniu

9.

72.-

doktorze Rensim (rokiem wprzód) or-
dynującym w zakładzie
szpitalnym 200–300
chorych obojga płci le-
czeni i po różnych sa-
lach i izdebkach szpi-
talnych rozrzuconych; któ-
rą to posadę ledwie przez
5 miesięcy zajmowałem.
Albowiem z końcem stycz-
nia następującego roku
(1817/18) opuścił swoją
posadę Dr Czihanek
i zostałem asystentem
Dr Raymana zwyczaj-
nego profesora [illegible]
który
/-

~~5X~~

Kliniki lekarskiej dla
chirurgów niższego rzę-
du przeznaczonej i o ja-
zwyboru Raimana za-
jętem jego miejsce. z po-
czątkiem lutego 1818 r. i dzierży-
żył tem takowe do końca
tego roku szkolnego –
Skoro zaś z początkiem
szkolnego
następującego (1818/19)
Raimann mianowany
został aktualnym prof.
patologii i terapii
~~terapii~~ szczególnej i
praktyki lekarskiej na
Klinice dla doktorów me-
dycyny przeznaczonej,

./.

5/4

tudzież dyrektorem ogól-
nego szpitala wiedeńskiego,
po umierzeniu?

go w miejsce zmarłego
nagle Hildenbranda
wtedy na moją prośbę
zgodnie z jego życzeniem
rząd awansował mnie
także na asystenta
przy klinice lek. dla
przyszłych doktorów
gdzie jeszcze przez nas-
tępne 3 lata szkolne
czyli razem do ostatniego
stycznia 1822 r. [illegible]
[illegible]. Tu się kończy

mój okres wrzodem oku
12 letni. Wyprowadziłem
się ze szpitala bowiem
[illegible] tam jeszcze przez całą
zimę i wiosnę aż do
połowy czerwca. W tym
czasie zdałem ścisły egza-
min i otrzymałem dyplom
na okulistę a prócz tego
wykończyłem kilka ro-
bót literackich i nareszcie
raz w parę tygodni
przed wyjazdem przyją-
łem za radą Rasmana
posadę lekarza biskupiego

c/.

pokoju był od cesarza
Franciszka nominowany,
kiedy Cygler ex-
benedyktyn i wiedeń-
czyk i profesor dog-
matyki w wydziale teo-
logicznym wiedeńskim.
Nowe to biskupstwo w
Galicyi fundować wte-
dy właśnie cesarz Fran-
ciszek a na stolicę bi-
skupią przeznaczył stary
bardzo i zamożny klasz-
tor niegdyś benedyk-
tynów i położony na
obszernej skalistej górze
na lewym brzegu Wisły
a od Krakowa ~~najdalej~~

w

mołę odległy. –

Jakoż to bliskie sąsiedztwo ulubionego mnie od dzieciństwa miasta wtedy już od lat kilka na małą republikę zamienionego zwiększało mnie najmocniej do przyjęcia pomówionej posady. Dnia zatém 14 czerwca pożegnałem Wiedeń umówiwszy się z biskupem o terminie naszego zjazdu we Lwowie, kędy teraz na swoją konsekracyę miał zjechać.

/. —

Pojechałem wprost do
Krakowa i zabawiłem
tam przez cały miesiąc
chcąc poznać to miasto
i okolice w których mia-
łem pokrótce zamieszkać
a przytem odnowiłem
znajomość Dr. Wojciecha
Bodnarskiego będą-
cego wtedy od lat kilku
profesorem we wydzia-
le lekarskim i oraz
protomedykiem w tej
wolnej krainie którego
w roku poprzednim

7/9

jadąc przez Kraków do
Lwowa poznałem —
Bodnczyński namawiał
mnie od pierwszego po-
znania się ażebym osiadł
w Krakowie i starał się
o katedrę (~~Kradowsky~~)
lekarską w tym starym
uniwersytecie, do czego
wcale nie było wtedy
żadnego powodu zwłaszcza
że jedyna katedra do ja-
kiej mogłem aspirować
znajdowała się w ręku
profesora Linharda

./.

60

Którego także przy tej okazyi. A oprócz tego jako poddany i wychowaniec prawa austryackiego nie uważam prawa zajmować jakiekolwiek urzędu w tej małej rzeczpublice i wreszcie zobowiązałem się jużci służyć biskupowi.

W takiem więc usposobieniu opuściłem w końcu lipca Kraków i pospieszyłem

/.

na Podole gdzie
jeszcze żyła cała mo-
ja rodzina i droga
matka z tęsknotą
mnie oczekiwała —
Zabawiwszy tam
przez kilka tygodni
powróciłem do Lwo-
wa w sierpniu z bis-
kupem uzdrowionym —
Tymczasem Bóg mi-
łosierny nową zgoto-
wał mi niespodzian-
kę która na cały
otugi mój żywot

aż do dnia dzisiej-
szego największy
wpływ wywarła. Tu
będzie dosyć przytoczyć
najgłówniejsze z rad
które zrosły w całej
pełności rady zacnego
Bodurzyńskiego i
osadziły mnie na cały
te przeszło życie w Kra
kowie tym najmilszym
dla mnie zakątku
całego świata. Otóż już
we Lwowie dognały
mnie 2 listy

/ .

Boduszyńskiego donoszą-
ce mi że profesor Leu-
hard nagle przed
samem rozpoczęciem
kursów szkolnych zej-
ął dokonał. Powtóre
że tymczasowo, wielka
Rada uniwersytetu
rozkazała senatowi
akademickiemu roz-
pisać konkurs na
tę najważniejszą w
wydziale lekarskim
katedrę; a tymczasem
./.

6/1

zająć takową zastępowo
doktór Krakowski
Karol Soczyński z że
zatem odemnie cały
Krem-zależy o takową
starać się.
Jakoż powróciwszy
na miejsce udałem
się do pozostałego pre-
zesa senatu Krakow-
skiego Stanisława hr.
Wodzickiego i oraz
prezesa Wielkiej Rady
Uniwersytetu naj-

./. —

wyższej naukowej
magistratury z proś-
bą aby mnie do tworby
konkurujących przypuś-
ło; a wyjednawszy od
niego obietnicę prze-
żyłem resztę tego ro-
ku częścią w Podgó-
rzu a częścią przy
biskupie. Tudzież
styczniu roku nastę-
pnego 1823. —
Tymczasem kurs
zimowy skończył się

./.

66

a senat akademicki
nakazanego sobie
konkursu nie roz-
pisał; a to skutkiem
ukartowanej intry-
gi od partyzantów
Sosnowskiego, ażeby
z początkiem letniego
kursu tegoż bez
konkursu na za-
stąpioną posadę (ja-
ko aktualnego profe-
sora wypromować;
uważając tym spo-

sobem wielkich innych
współzawodników;
co miało nastąpić
na posiedzeniu wiel-
kiej Rady dnia 15
lutego 1823 roku —
Zawiadomiony o tej
intrydze pospieszyłem
natychmiast
dnia 14 lutego do
okręgowego prezesa
(który już był o niej
informowany) ażeby
mi wskazał jak
—/.

68

sobie samemu powtórnie
w tym naglącym wypad-
ku, y na co mi tenże
doradził abym wprost
na jego ręce podał
prośbę do wielkiej ra-
dy iżby ta zamieściła
mnie na liście kon-
kurentów i żebym mu
takową dnia następ-
nego zrana doręczył
z załączeniem allega-
tów które i mnie do
tej konkurencji

/.

69

upominający i czego
też zwykle dopełniałem
oczekując zresztą spokoj-
nie rezultatu mo-
ich zabiegów. Otóż
tegoż samego dnia
Lwowska rada zebraw-
szy się w godzinie czwar-
tej z południa na
sesyę, po odczytanej
sumiennej prośbie pa-
na Soczyńskiego zao-
nym allegatem nie
popartej odczytała
następnie także

./.

mogą dopełnią o roz-
trzygała dowiadnie
załączone do niefale-
legała. Poczem na-
stąpiło wotowanie
panów najpierw w ten
sposób iż każdy z
nich swojego kandy-
data na czwartce
papieru wypisał.
A skoro się spra-
wę załatwiono
wzięto się do scruty-
nium wszystkich

wotów. Otwór scruty-
nium wykazało iż:
z dziesięciu członków
wielkiej rady 7 za
nią a tylko 2 — przy-
jaciół p. Łozyńskiego — za nim głosowało;
ks. Dzięgiel zaś wstrzy-
mał się od głosowania.
Wskutku takiej
przewagi wotów na
swoją stronę wielka
rada na nowy starszy-
cego ~~jej~~ sobie prawa

J.

72

mianowała mnie
aktualnym profeso=
rem na tę posadę —
Trzeciego zaś dnia do=
ręczono mi urzędo=
wy dekret tej nomi=
nacyi, który mnie
oraz wzywa, żebym
się niezwłocznie przed=
stawił rektorowi
do installacyi, o
czem i teraz osobnym
reskryptem tegoż

./.

~~73~~

magistratury zamiano-
wanym zostać. —
Dnia zatem 1szego mies-
ca tego roku oddał
magnificus zakład
Uniwersytetu pod mo-
ją dyrekcyę a dnia
trzeciego tego mie-
siąca instalował
mnie publicznie
i uroczyście na po-
wierzoną mi katedrę
wobec licznie zgro- //

c/.

mądrzych mężów
profesorów i innych
czcigodnych gości—
Ja zaś po krótkiej
jego przemowie inaugu=
rowałem moje przyszłe
wykłady tak z kated=
ry jakoteż przy na=
uce klinicznej obja=
śnieniem i dokładnem
programatem w języ=
ku łacińskim / z pow=
odu jak mnie
zapewniono zwło

wolnemu słuchaczów)
odtąd dzierżyłem tę
posadę przez lat 28;
lecz oprócz obowiązków
szkolnych własnych
sprawowałem jeszcze
w ciągu tegoż czasu
różne inne przedmioty
i czynności; do ~~których~~
jakich mnie pchało za-
ufanie Kolegów i zwierzch-
ności akademickiej
albo też wola władz
wyższych kolejno
./.

76

wygrały, dopóki mnie

ministeryum oswiecé-

nia na usilne moje

prośby nareszcie od

wszystkich w lutym

1850 r. nie uwolniło

i między emerytów

zaliczyło. Po krótkim

odpoczynku przystą-

piłem zaraz do ścis-

łego i summarnego

obrachunku z całą

moją przeszłością szcze-

gólnie zaś z czterdzies-

toletniego okresu od

/

77

39

bez mojego mój
zawód lekarski i
nauczycielski tudzież
inne sprawy powyż-
żej wzmiankowane.
Była to praca dużo
mozołów i długiego
czasu (ćwierć wieku
prawie wymagająca),
ale dla mnie bardzo mi-
ła i pożyteczna, której
wyniki w dwóch spo-
rych księgach spisa-
łem i w tylu już łamach
drukiem ogłosiłem

-/-

78

Ty Z tych pierwszy zawiera sprawozdanie z mojego lekarskiego i nauczycielskiego zawodu, drugi zaś wymienia dokumenta odnoszące się do mojego udziału w sprawach i losach wszystkich zakładów naukowych w byłej rzeczypospolitej istniejących; a tym sposobem spełniam prośbę ostatni

/.

obowiązek jaki według
mego przekonania
ciąży na każdym pisz=
szym ~~[illegible]~~ dla o=
gólnemu przedsięwzięciu
społecznym; nie dba=
jąc zresztą bynajmniej
czyli moja praca przy=
da się komu lub nie
przyda? Oprócz tych
głównych i najważ=
niejszych zatrudnień
przeplatałem takowe
przechadzkami o rozmysł

-/-

przedmiotach każdego
myślącego człowieka
jako kwestye wszystkie
obchodzących i skreśliłem
rezultaty moich du=
mań jeszcze obszerniej
już w kształcie afo=
ryzmów a poniekąd
wierszem pod tytułem
„Polne kwiatki". Te
ostatnie wydane są
drukiem w dwóch
tomikach; tamte zaś
jako pobieżnie pi=
sane i nie wygładzone
/.

spoczywają ukryte w manuskrypcie i są przeznaczone na auto dafe; podobnie jak to już uczyniłem z mo= im obszernym pamięt= nikiem, którego treść wcielałem do najmniej= szych rozmiarów skróconą i rymowaną przed kilku laty, dla bliższych przyjaciół w kilkunastu egzempla= rzach pod nazwą curri= culum vitae drukowa= ną była teraz zaś wy= łącznie tylko pod wzglę= dem naukowym

/ 1

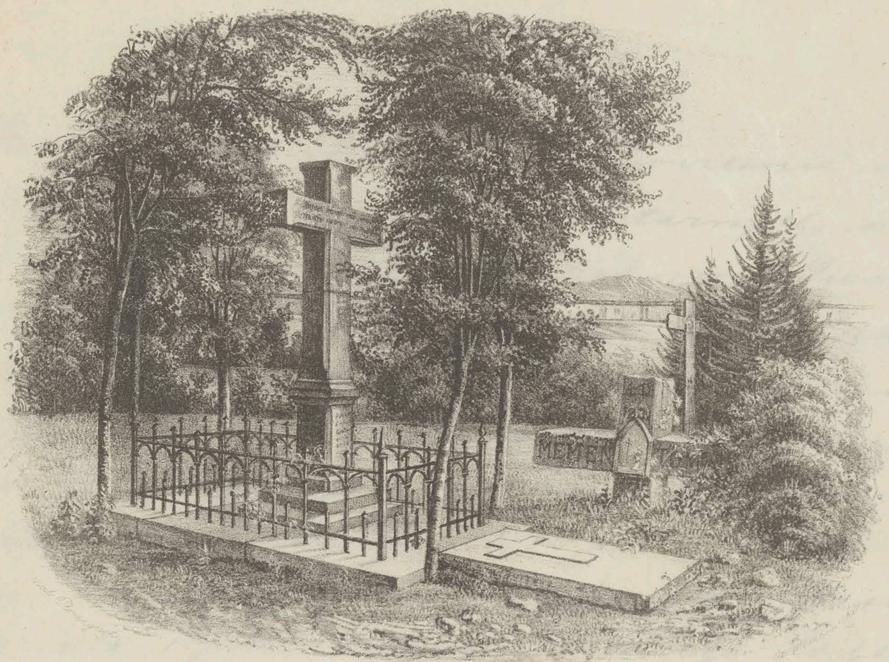
w tym krótkiem
żywocie mojego dłu=
giego życia skreśliłam
tem. —
Nakoniec po tym już
samym czasie odwie=
dziłem kilka mi=
neralnych zdrojowisk
dla pokrzepienia
zwątlonych sił, a
wreszcie po raz ostat=
ni ulubione Podole,
gdziem się urodził i
chował; lecz gdzie
mnie zamiast

/

rodzeństwa i przyja-
ciół licznie tam
niegdyś mieszkają-
cych niestety już
tylko mnie mogiły
i krzyże na grobach
zostały.

Y na tem kończę dzi-
siaj ostatnią moją
pracę licząc - wtenczas
rok 95ty życia w dru-
giej połowie.

Krakow dnia 24 lipca
1884 r.



w Lit. Inst. Tech. Krak.

Śród nadziei i trwogi, pracy i kłopotów:
Szanuj życie: a zawsze do śmierci bądź gotów.

Krótka kronika mojego długiego żywota. —

Wstęp

czyli wiadomości o moich rodzicach i najbliższej rodzinie.

Mój ojciec Andrzej był synem Stanisława i Barbary Kopczyńskiej a wnukiem Wojciecha Brodowicza i Agnieszki Dąbrowskiej - szlachty herbu „złota wolność" w województwie sando-mierskim. osiadłej i w domu książąt Massalskich zasłużonej.
Urodził się w pierwszej połowie przeszłego wieku za panowania Augusta III Sasa r. 1735 (może w Bolesławiu majątku księcia Józefa

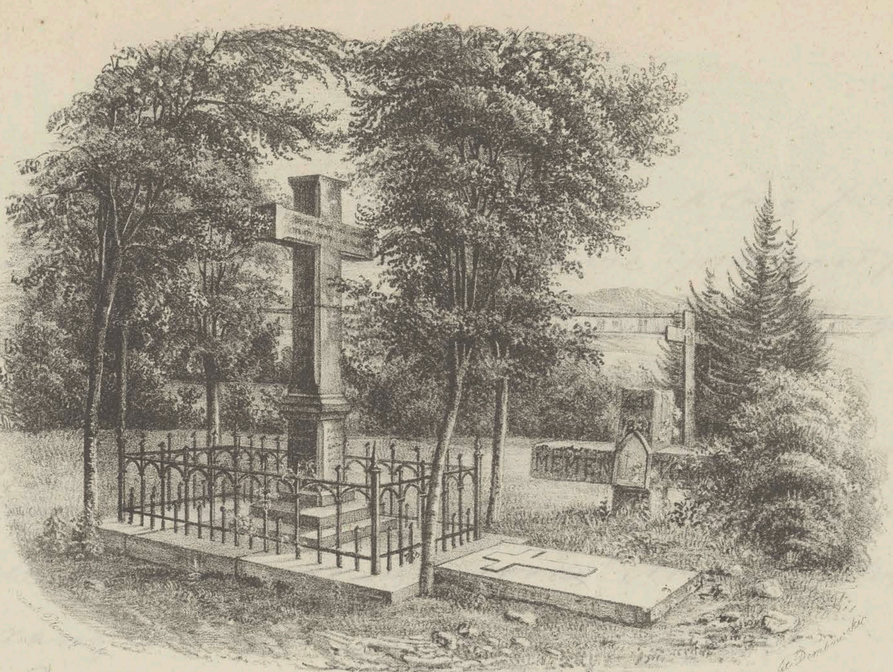
./.

Massalskiego.) Osierocony wcześnie uczył się najprzód w szkołach elementarnych w Pinczowie a potém uczęszczał do szkół nowodworskich w Krakowie (obacz metryki tychże szkół w archiwum Uniwersytetu zachowane; gdzie się znajduje kilku Brodowiczów może tylko imienników a może jego pokrewnych) Od roku do roku ? Wyszedłszy z tych szkół został dworzaninem Księcia (Kniazia) Józefa Massalskiego jenerała i podskarbiego wielkiego księstwa Litewskiego posiadającego wówczas pomieniony wyżej Bolesław a w województwie krakowskiém Mogilany i wreszcie tak zwany pałac spiski w Krakowie. Ten książe zaszczycał go wielkiém zaufaniem i używał go do różnych sprawunków czego mu zazdrościł Starowiejski jednocześnie także dworzanin księcia usiłując pozbawić go jego przychylności; co wszelako pomieniony tém usiłowaniem skutek odniosło (Obacz 5 listów od księcia i świadectwo zaszczytne ojcu wydane) Po nagłej śmierci księcia brat tegoż Ignacy nieszczęśliwy biskup wileński wzywał ojca

/.

nego do załatwienia kilku sprawunków; (zobacz 2 listy biskupa wileńskiego) a przytém ofiarował mu posadę archiwisty biskupiego; który przyjąć odradzał mu przyjaciel jego p. Olszewski (zobacz Olszewskiego jeden list)
Ojciec zatém odmówiwszy biskupowi przeszedł w służby wielkiego marszałka koronnego księcia Stanisława Lubomirskiego, ożenionego z księżniczką Izabellą Czartoryską córką wojewody ruskiego a siostrą księcia Adama Czartoryskiego; jenerała ziem podolskich przez co połączyły się dwa ogromne majątki w różnych częściach ówczesnego królestwa polskiego położone (zobacz od ks. Lubomirskiego jeden list). —
Książe Stanisław Lubomirski wysłał go wnet na Podole i osadził w Grzymałowie (stolicy klucza tego nazwiska 31 z górą wsi i 2 miasteczka liczącego) w obowiązku jeneralnego poborcy wszelkich dochodów i rachmistrza tegoż ogromnego klucza. Po pierwszym podziale starego królestwa

/



w lit. Inst. Tech. Krak.

Śród nadziei i trwogi, pracy i kłopotów:
Szanuj życie: a zawsze do śmierci bądź gotów.

polskiego Podole zajął monarcha austryacki a nowy rząd nakazawszy szlachcie polskiej legitymować się przyznał mojemu ojcu i jego dzieciom ród szlachecki z pomienionym herbem (obacz świadectwo od stanów galicyjskich wydane- tudzież herbarz tego nowego królestwa). —

Przed samym wyjazdem z Krakowskiego na Ruś (Podole) zawarł mój ojciec małżeńskie śluby z 15letnią panną Barbarą córką

./.

Jana Kadłubowskiego szlachcica herbu „podkowa" obywatela ziemskiego w województwie krakowskiem; która mu w ciągu lat 20 pięć córek i tyleż synów powiła: z tych najstarsza córeczka zaraz po urodzeniu a 12 letni Piotr na tak zwaną odrę pomarli (obacz metrykę ślubu)

Po śmierci księcia Lubomirskiego w r. 1778? Księżna marszałkowa zatrzymała ojca mojego

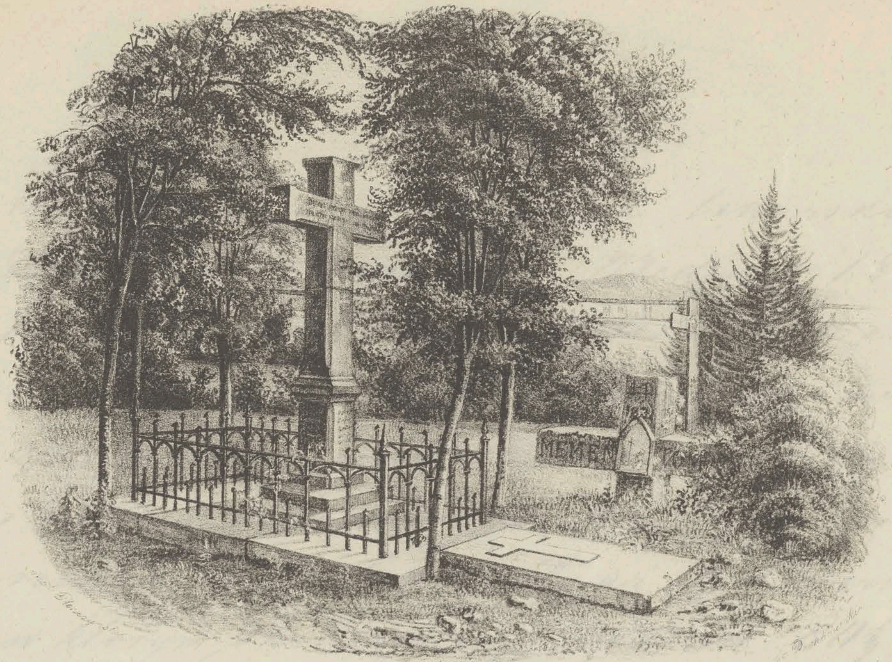
./.

na powierzonej mu posadzie którą przez lat
30 zgórą gorliwie i poczciwie piastował. (jak dowo=
dzi świadectwo plenipotenta Książęcego pana Ło=
rzego Sikowskiego onemu wydane. –
Poczem zacna ze wszech miar owdowiała Księż=
na w nagrodę takiej służby dała mu tytułem
emerytury pełną wioskę Nowosiółkę – w dzier=
żawę, do tegoż klucza należącą. –
Przeniósłszy się zatem na wieś gospodarował tam=
że przez lat 11. z pomocą niespracowanej
swojej małżonki we wszelkich czynnościach
domowego i wiejskiego gospodarstwa za wzór
służyć mogącej. –
Przytem zajmował się dalszem wychowaniem i
losami dojrzewających swoich dzieci, sposobiąc
synów do urzędów talentom onych odpowiednich
i wydając córki za poczciwych mężów, po naj=
wyższej części w ogromnych dobrach Książę=
cych urzędujących. –
Resztę czasu spędzał na czytaniu ksiąg

./.

pobożnych, mianowicie pisma świętego tudzież
na praktykach religijnych kościoła rzymsko
katolickiego z całą sumiennością wykonywa-
nych a wreszcie na modlitwach. —
Otóż modląc się właśnie wieczorem na klęcz-
kach, porażony apoplexyą dnia ostatniego
stycznia 1819 r. nagle życia dokonał liczą
lat 74. —
Poczem pochowanym został na cmentarzu
skromnej cerkiewki wiejskiej którą bardzo
zaniedbaną zgruntu zrestaurował i nowym oł-
tarzem ozdobił.
Na grobie jego wkrótce moja matka wysta-
wiła pomnik kamienny w kształcie
czworobocznego sporego słupa którego wierz-
chołek zdobiła kamienna także figura
Śgo Andrzeja; a na bokach słupa wyryte
zostały wiersze ku pamięci zmarłego ojca
odemnie prorektowane (obacz arkusz polny)

/



w Lit. Inst. Tech. Krak.

Śród nadziei i trwogi, pracy i kłopotów:
Szanuj życie: a zawsze do śmierci bądź gotów.

W lat 20 i kilka później grób i pomnik otoczony został mojem staraniem sztachetami i obsadzony czterema topolami. –
Po zgonie ojca Jaskuła Księżna marszałkowa zatrzymała matkę przy dzierżawie onemu udzielonej aż do końca własnego swojego żywota w końcu 1876 r w średnim zapadłego. Poczem nastąpił dział ogromnego

./.

majątku pomiędzy sukcesorów a matka
moja opuściwszy Nowosiółki w połowie
r. 1817 przeniosła się do bliskiego mias-
teczka Toustego gdzie starszy brat mój ksiądz
Antoni z kollacyi księżnej marszałkowej jako
pleban ritus romani piękne i dostatecznie
uposażone probostwo zajmował.
W Toustym przeżyła ona lat 12 kiedy
ją właśnie takowe sprzedałem w Wiedniu

./.

na studyach i urzędach lekarskich. — Skoro zaś pożegnawszy Wiedeń r 1822 zostałem w Un. Krak. professorem praktyki lekarskiej w r. 1823 w marcu tak zaraz sprowadziłem rodzicielkę moję do siebie i miałem rzadkie szczęście pielęgnować ję równie przez lat 12 t.j. aż do 5 czerwca r. 1836. w którym skończywszy właśnie 81ty rok życia w Bogu zasnęła. Pochowałem ję zatem na krakowskim dużem cmentarzu i wystawiłem na jej grobie krzyż czarny marmurowy otoczywszy takowy żelazną kratą i której rogi cztery lipy podpierają.

Na krzyżu zamieściłem stosowne 2 napisy 1) na stronie ku północy znajduje się Barbara z Kadłubowskich Brodowiczowa przeżywszy cnotliwie lat 81 dnia 5 stycznia 1836 tu odpoczęła

/.

2) Na stronie zaś potudniowej:

Imieniem całej rodziny jedną mi=łością tchnącej znak ten położył syn najmłodszy Józef M. Brodowicz Dr medycyny i profesor. —

1.

Tymczasem skończył się kurs zimowy a senat
akadem. kon. nie rozpisał. Przyczyną tego była umyślna
na ~~krytykę~~ [illegible] ażeby wszystkie wolnych obowiązków pre-
fesorów; a Socz. na mocy zbiorowego pozwolenia
bez konkursu ~~n~~ na aktualnego profi wypromować,
Zawiadomi co miało nastąpić dnia 15 lutego 823 r
na posiedzeniu wielkiej Rady. Zawiadomiony
o tej intrydze od Bod. po przyjściu natychmiast
dnia 14 lutego do urzędowego prezesa i prosiłem
go o radę jak sobie przy niej mam postąpić?
Na co tenże świadomy już o tej intrydze kazał
mi wpisać na prędce zrobić podanie do wielkiej rady
aby mnie na list co wspólnego, czyli się zamierzało
takowe wraz z allegatami które mnie do tego upoważnia-
ły [illegible] przez niego oddać. Owóż po
południu tegoż dnia zebrała się Wiel. rada ~~na posiedzeniu~~
a po odczytaniu sumnej pewnej Socz.go zawartych allega-
tów nie popartej potem zaś ~~mojej~~ skromnej petycji i odczy-
tanych jej allegatów przystąpiono do wotowania,
z którego pokazało się, iż z dziesięciu panów rad-
ców 7 było za mną a z tych 2ch za smeru
rozpatrzeniem a dziesiąty niegłosował. —

Na mocy więc tej przewagi W. R. mianowa=
ła mnie natychmiast aktual. prof. prakt. Ch.
a dnia 3go doręczono mi odpowiedni dekret,
o czém i zastępca rektora uwiadomiony został — 1 /
D. 1szego marca / oddał mi się temu pod swój
dyr. Kl.-lek. a wreszcie instalował mnie
publicznie w Kolegium fizycznem na Ka=
tedrę, i zaraz (Sali) na tejże przemówienie krótkie 2
odpowiedziałem obszernym programatem
potocznie spisanym czego i jak z Kated=
ry i przy łóżkach chorych zamierzam
uczyć, od tej chwili z [illegible] ten pozwól [illegible]
Sądzę, [illegible] obowiązków (równocześnie spraw
[illegible] a [illegible]) i mnie jeszcze
[illegible] czasie i mnie jeszcze
uczyć, uczyniony do jakich mnie przeto
zaliczono kolegów i statut Uniwersy=
teckie przeto ustawa rządowy po kolei
przeprowadzały. Potem (na wniosek w. 850) [illegible] o=
sprawy na usilne moje prośby uwolniło mnie
od wszystkich obowiązków publicznych, —

~~i przemoczta mnie na stan wszystkich~~
~~krakowskiego i~~ Nowego ~~...~~
Po krótkiem niepowodzeniu przeszła potem
zaraz do szerszego i rozwiniętego obra-
zowania się z całą moją przeszłością
szczególnie zaś ze sprawami mojego
publicznego zawodu, i którego nie tylko
opisałem w obszernych dwóch księgach
a następnie w dwóch tomach drukiem
ogłoszonych — a których pierwszy ~~jeden~~ pod tytułem
Przegląd ~~nowego~~ ~~krakowskiego~~, ~~...~~
~~...~~ a drugi pod tytułem: Najważniej-
sze dokumenta odnoszące się do mojego
działu w sprawach i losach wszystkich
zakładów naukowych w byłej Rzp. Krako-
wskiej, Obejmowały zaś księgi ośmioletnie
nie bardzo licznych aktach częścią u siebie
zachowanych a częścią z arch. ... czer-
panych. Była to zatem bardzo mozolna
i ... czasu wiele wymagająca praca

Które ~~wszelakie~~ oczsami przegrażały dumaniu
nad głównemi kwestyjami żywotnemi
każdego myślącego człowieka obcho=
dzącemi; ~~tych~~ których rezultaty ~~zreasumowane~~
notowałem pobieżnie do krótkich
lub obszerniejszych zapisków i/x
Oprócz tego wybrakowałem pomiędzy
rymów różnej treści i wspomniałem
dla rozrywki klecąnych których najwięcej
się ~~streszcze~~ w dwóch tomikach drukiem
ogłoszone pozostały —
Nakoniec jako zgrzybiały i schorza=
ły a nawet od lat pięciu w wzroku po=
szkodowany 95letni starzec pozytko=
wałem z pamięci tę krótką chronikę
długiego mojego żywota — którą dziś
zakończyłem
Kraków 29 lipca
1884.

Wrocławszy do Wiednia 26 stycznia 878 r. dowiedziałem 51
się od zacnego prof. że moja prośba spełnioną została
że na pierwszym [illegible] mam zająć nową posadę
Już uwolniony od lekarza podrzędnego uczyniłem
[illegible] przedmiotem do końca tegoż roku
[illegible] a przytem zastępywałem od czerwca
szkolnego [illegible] zmarłego asystenta Dr. lek.
chorego, i [illegible] dla Drów którzy dobrze po nadzwyczajnej [illegible]
[illegible] kierował obok mojej mój
przyjaciel

Krótka kronika mojego długiego żywota.

1) Dnia 24 lutego [illegible] urodziłem się w Cyrymarowie na Podolu a ochrzczony byłem przez [illegible] Józefa — R. 1790.

2) Te lata spędziłem w domu rodzicielskim. [illegible] uczyłem się [illegible] farnej [illegible] etc R. 1796. mając 7 lat

3) Wtenczas oddano mnie do szkół [illegible] w Zbarażu R. 1797.
gdzie niemieckich i łac. pierwsze o 3 klasach prze- R 1799–8–9 do 1/11 R 1801
szedłem i skończyłem w r 1801.

[illegible] zaś łacinę i w fine gramatykę — syntaxyme R 1802–3–4–5
retorykę a

4. Poetykę, [illegible] zakończyłem po [illegible] R 1806
zaraz po [illegible] 1806.
w niemieckich szkołach otrzymałem klasę pierwszą i w pierw-
szych [illegible] celującą a w trzech ostatnich [illegible]
otrzymałem [illegible] premianta. R 1807

od listopad. 1806 do sierpnia 1809

5. W tych trzech latach studiowałem i zakończyłem R. 1807–8–9
we Lwowie filozofię to jest i logikę
[illegible] matematykę historyę powszechną i na-
etykę fizykę
[illegible] 1809 i 1810 w R 1810
[illegible] przeżyłem częścią na wsi u matki a
6. [illegible] we Lwowie, czytając różne dzie-
ła niemieckie i polskie treści filozoficznej, ćwicząc
się oraz w języku francuskim a wreszcie [illegible]
kilka [illegible] wierszy polskich
[illegible] Krasickiego, gdzie opowi[illegible] jego bajek i [illegible]

(wyjąwszy)
nie znałem nic (z polskiej literatury. —
Potem wybrałem się do Wilna, będąc za przy-
kładem moich współucz. i przyj. Józefa tegoż, [illegible]
zarem [illegible] usposobić się do zawodu lekarskiego,
któremu też w końcu [illegible] przyjętym.

R. 1811. 6. W tym roku trzeba było jeszcze ex officio słuchać
przedmiotów na trzeci rok filozoficzny przepisanych, t. j.
filologii łac. i grec. — hist. natur. ogólnej i obszer-
niejszej. —
Prócz tego w tymże czasie ~~[illegible] gra benevol.~~ kilka przedmiotów
wysłuchaliśmy gra benevoli, do zakresu nauk lekarskich należących. —

R. 1812. 7. W tym roku uczyliśmy się anatomii, mineralogii
i zoologii.

R. 1813 8. W tym roku słuchaliśmy nabot. chem. fizyologii
oftalmiatryki i teoretyczne położnictwo.

R. 1814 9. Rok ten poświęcony był patologii i terapii ogól-
nej, tudzież farmakologii i dietetyce oraz
chirurgii teoretycznej. —

R. 1815 (10.) W tym roku poczęliśmy kursa patol. i terapii
szczególnej tudzież prakt. klinicznej. —

R. 1816. 11) W ostatnim skończyliśmy takowe. — Atoli w pierwszym
półroczu słuchaliśmy wykładów policyi lek. a wdrażania
med. sądowej, i wszelkie samych tych latach wysłuchałem
gra benevolo na wykłady i kliniki chirur-
gicznej

udzielił mi osobny kurs operacyj przy; powtóre zaś na przykłady i Klinikę okulistyczną Andrzeja

na kurs operacyj przyjęty przez prof. [illegible] [illegible] Kazał [illegible]

Nareszcie słuchałem wtedy [illegible] teoretycznej weterynaryi i wtedy [illegible] exa= minów

Profesorami byli wtenczas [illegible] byli w owym czasie Andreas Scherer – Józef baron Jacquin – Michał Mayer – Jerzy Prochaska – Seidele – Karol Filip Hartmann – Rudtorfer – Jan Walenty Hildenbrand – Bernt – Beer –

Też rok ponadto na zdawanie [illegible] tych [illegible] egzaminów, w marcu i w czerwcu – potem pisanie i drukowanie rozprawy w pery Tej [illegible] i wreszcie na publicznej dyspucie

A ostatecznie opuściłem w maju roku naszego a następnie zostałem promotus na stopień Dr. medycyny i otrzymałem odpowiedni tego dyplom

pargam. z dyspensą uniwersytecką. –

Nadto [illegible] Bogu za tych wszystkich nauczycieli i za szczególną przychylność od nich doznaną; [illegible] od ciemnej ziemi do [illegible] 53

Zygmunt Emanuel Zeiths – Kern Wincenty a we –

R. 1817

Był to bardzo pracowity mój rok [illegible] w ciągu [illegible] kilku dni [illegible] mniej 200 chorych [illegible] wszystkich [illegible] [illegible] po [illegible]

R. 1818

Który mi tego adopta- cyi udziela [illegible] i którego głównym [illegible] [illegible] oddany [illegible] się z [illegible]

Mój [illegible] [illegible] oddany [illegible] urlop na 2 miesiące; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i rodzinę – [illegible]

R. 1819

~~w krótkim czasie zostałem [illegible] Kensoga; od [illegible]~~

~~J. N. Rajmunie prof. patol. i terapii [illegible] kliniki dla chirurg. [illegible] który do końca tego [illegible] roku powołał mnie [illegible] dla Dr. med~~

~~car [illegible] [illegible] przemawiający i [illegible] którą także [illegible] swojej [illegible] [illegible] a [illegible] po nagłej śmierci [illegible] Rajmana [illegible]~~

Skoro zaś tenże [illegible] z powrotem do [illegible] [illegible] rok następnego [illegible] prof. medycznej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nowany zostałem i mnie także przy [illegible]

z prośbą o [illegible] dla prof. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mnie na miejsce następnego [illegible]

owpuszczenie mojego wszystkiego dobrobytu —
wszystkiem mi moja proste
doradztwo zostały nauka

R. 1819–20–21.

R. 1821

R. 1822

po ostatecznym — Q

Ten więc i następujący prawie 2 lata pełniłem obowiązki

asp. [illegible]

Ukończywszy we Lwowie ostatni mego studium tego roku przegnałem [illegible] mojego przymiarta i wyniosłem się wreszcie z pobytu dopóty tego na tym samym przedmiotem nie [illegible] z wiosną i wiosny przekonana w którym jeszcze całą zimę i wiosnę przebytem, poświęcając ten czas tylko naukowym pracom a szczególności zaś egzaminom ścisłym dla mojej uzyskania dyplomu magistra o chirurgii.

Uzyskawszy zaraz z czerwca przyjęty zostałem przy księdzu Szymonie [illegible] przybranego [illegible] przy wiecowym w Łukawie z przeniesieniem na jego osadzie Tynieckiej, [illegible] benedyktynów w [illegible] na tamtym brzegu, starego [illegible] krakowskiego [illegible]

wiosny [illegible] 1 tam po 12 latach [illegible] całym

czerwca przepłakałem powrót do Krakowa gdzie przez cały miesiąc spędziłem. W Krakowie odnowiłem znajomość z Dr. Wojtkiem Bodnarym — przed rokiem z przeniesienia do Lwowa profesorem będącym prof. uniwersytetu lek. Jagel. i oraz [illegible] dziale lek. Jagel. [illegible] Bodnarym [illegible] nie małej republiki. [illegible] abym osiadł w Krakowie i starał się o katedrę [illegible] nie doznał [illegible] jako poddany austryjacki [illegible]

[illegible] zwłaszcza że sprawa ta [illegible] 20 tego sierpnia [illegible] i [illegible] rodzinną wyjechałem [illegible] zwiedzenia [illegible] wybrałem odtąd z [illegible] Tam zakończony [illegible] na Podgórze się na powrót do Lwowa o [illegible] cesarskiego

gdzie przez miesiąc prawie [illegible]

Uważny [illegible] Kraków, [illegible] przy [illegible] nauki [illegible] że [illegible] Lwowie [illegible]

7.

a zagabany o po niejakim czasie o powód tej przerwy, odpowiedział mi krótko i szorstko, że tego nic potrzeba i że on sam całą tę sprawę załatwi. Jakoż w rzeczy samej załatwił ją, przesyłając mi w kopii sporządzony od siebie rapport z liścikiem na wszystko donoszącym, że już takowy do księcia konserwatora odesłał. Nie zamieszczam tutaj tej nader lichej ramoty, bo mi żal papieru i zecera; ale przytaczam liścik cechujący autora str. 23, tudzież odpowiedź, jaką mu niezwłocznie dałem. Miałem zamiar sam wyrobić sobie sam rapport według mojego programu; atoli odpowiedzi na moje kwestye od sekretarza mi dostarczone były w części zbyt ogólne i niedokładne a w części żadne. Mianowicie o rządach kuratorskich ani słowa. Klucz do tego postępowania ze strony tych panów ~~Rektora i moich kolegów~~ dał się łatwo wykryć: Wszyscy trzej żyli w poufałszych stosunkach z P. Zaleskim i wypływali przeważnie na jego wybór na Rektora, a jeden ~~z nich był~~ z nich był zastępcą Nowosilcoffa, autora kuratoryi i jej statutu. Tymczasem nadeszły wakacye a ja znękany mozolną praktyką prywatną i kliniczną od półtora roku, tudzież kłopotami różnego rodzaju wyjechałem na parę tygodni do Wiednia, ażeby tam wytchnąć i rozerwać się w gronie licznych jeszcze wówczas przyjaciół. Tam przybywszy 20 sierpnia pojechałem za parę dni do Badenu gdzie bawił ks. Metternich i cały dwór cesarski, ażeby złożyć attencyą mojemu pryncypałowi i przedstawić mu ustnie rzetelny stan zakładów pod jego konserwacyą stojących. Książę przyjął mnie niezwłocznie i przywitał ze zwykłą sobie grzecznością. Atoli kiedym ~~począł~~ chciał mówić o naszych interesach, odrzekł nagle, iż w tej chwili musi pospieszyć ~~na hoff.~~ do dworu

+ po kilku tygodniach i wole dy

równie jak i w rapporcie Rektora ~~ani słowa~~

[illegible]

‡ służący [illegible] dał znać, iż kareta zajechała

a potem błagać [illegible] nad niemi [illegible]

Lecz ~~przyjętem~~ odjeżdżając zachęcał mnie żebym pozostał w Wiedniu aż do przybycia niemieckich lekarzy i badaczów natury od cesarza Franciszka na ten rok do swojej stolicy zaproszonych, i wreszcie pożegnał mnie, do widzenia się w mieście." [✕ Zachętę księcia wziąłem naturalnie za rozkaz, a pożegnanie dawało mi nadzieję, że w Wiedniu będę mógł powiedzieć mu to, czego w Badeniu nie miał czasu posłuchać. A więc wróciwszy do Wiednia czekałem i doczekałem się ~~po~~ mimowolnie miesiącu owego zgromadzenia. [W tym pojawił się u mnie nagle i niespodziewanie P. E. ~~i~~ √ ~~w najsłodszym humorze~~ (√ i z właściwym sobie uśmiechem) witał, ściskał, i ~~całował~~, przepraszając mnie oraz najmocniej za swój rapport i spychając całą winę w tej mierze na Proff. Jankowskiego ówczesnego sekretarza U. J. [Potem zaznajmił mi radośnie iż w tej chwili powrócił z Lincu, kędy umyślnie po był pojechał dla zapoznania się z Baronem Pflüglem, przeznaczonym na reorganizatora naszego ze strony Austryi; że ten przyjął go bardzo uprzejmie i jest jak najlepiej dla nas usposobiony; że zatem wszystko pójdzie dobrze i ja mogę być całkiem spokojnym. √√

(√√ Słuchałem obojętnie skargi na sekretarza, pochwały zaś gorącej godnego za to, że wyręczył Rektora w sporządzeniu rapportu, który ten tylko podpisał.)

[~~Przyjąłem do wiadomości skargę na sekretarza, który wtym razie dyktował rapport a rektor takowy podpisał.~~ Co się zaś tyczyło Pana Pflügla zawiesiłem ~~moje~~ w duchu zdanie P. E. aż do poznania osobiście przyszłego organizatora, ~~zostawiwszy~~ nie odbierając mu zresztą słodkiej otuchy, jaką spoiła go ~~[illegible]~~ rozmowa z tym zacnym mężem ~~przyjemnych złudzeń~~. [Potem ~~przebywaliśmy pospołu~~ uczestniczyliśmy wspólnie tam uczonemu sejmowi i ucztom uczonych Niemców a w części na cześć sejmujących wyprawianym. √√ (Vide do dateł.)

~~A w końcu doczekawszy się jeszcze żydowskich liczek, (Laubhüttenfest) i poznawszy nowoczesną Liturgię Izraelicką w świeżo zbudowanej wspaniałej świątyni, — kędy nas zaprosił imieniem gminy, profesor Litrów był sekretarz generalny zgromadzenia badaczów natury, — po smacznym objadku~~

u tegoż astronoma, spólnego naszego przy-
jaciela, powróciliśmy razem szczęśliwie do
Krakowa. [Przed odjazdem zapędziłem się je-
szcze raz do księcia celem wynurzenia mu
tego, czego w Badenie wynurzyć nie mogłem
~~i błagania go o względy przy nadchodzą-~~
~~cej reorganizacyi dla zakładów których był~~
~~konserwatorem.~~ ~~Atoli daremnie~~ Ale i ten
raz nadaremnie! albowiem książę
kazał mię grzecznie przeprosić iż zajęty wła-
śnie pilnemi interessami państwa nie
może udzielić mi audiencyi, a więc że-
gna mię łaskawie i życzy szczęśliwej po-
dróży. [Ta podwójna abstynencya księcia
~~Ale~~ Konserwatora rozmówienia się ze
swoim zastępcą o ~~rzeczach i sprawach ono-~~ zakładach przez się konser-
~~mi zleconych~~ wowanych, i to w chwili zapowiedzia-
nej reorganizacyi, zdawała mi się ozna-
czać malum augurium, i kontrastowa-
ła ze słodką otuchą, jaką się upoił P.
i mnie upoić chciał ~~P. Rektor~~ Magnifi-
cus Rector. [Tymczasem nastał nowy
rok szkolny i liczna młodzież swojska
i zagraniczna garnęła się na różne
kursa naukowe, które P. ~~Rektór~~ E. jako
Rector i Prezes T. N. inaugurował
sprawozdaniem o zjeździe uczonych Niem-
ców w Austryackiej stolicy, kiedy zno-
wu wroczniec tegoż Towarzystwa ~~nau-~~
~~kowego~~ prawił nam szeroko „o czło-
wieku.” Obie te rozprawy dowodzą
kolosalnej pamięci, szerokiej erudycyi
bujnej fantazyi nader łatwej i ~~obfitej~~ potoczystej elequen~~tii~~cyi, jaką
P. Estreicher ~~w każdej nawet potocz-~~ w ladajakiej
~~nej~~ rozmowie zniewalał cierpliwość
swych słuchaczów.

Rok 1833.

Reorganizacya W. M. K. i jego zakładów naukowych. Członek komitetu akademickiego

W kwietniu teo t. r. zjechali do nas wysłani od dworów opiekuńczych komissarze do zreorganizowania wszystkich instytucyj republiki przed laty 15 od nich utworzonéj. Takiemi byli ze strony Austryi Baron Pflügl; ze strony Prus P. Forkenbeck, a ze strony Rossyi P. Tęgoborski. Ten ostatni zajął miejsce P. Barona Mohrenheima, wysokiego urzędnika w biórze JW. Księcia Konstantego; który już w lecie z. r. przejeżdżał tędy do Wiednia dla ~~porozumienia się~~ zasiągnienia tam potrzebnych informacyj. Poznałem go na objedzie u P. Lorenca rezydenta austryackiego, i poczem polecił ~~mi~~ [mojemu] staraniu lekarskie[mu] swoję rodzinę w Krakowie pozostałą. Atoli nieszczęśliwy Baron dostał w Wiednie szczególnéj fiksacyi, że będzie księciem krakowskim; a więc począł skupować stada koni i powozów, aż iżby mógł w całéj okazałości z licznym orszakiem odprawić wjazd do urojonéj stolicy.

Rok 1833

Reorganizacya W. M. K. i J.O

Członek komitetu akadem

56

Moy Ubior pogrzebowy:

1. Frak granatowy z Haftem –
2. Kamizelka i Spodnie białe –
3. Koszula z tką Mabli szytą –
4. Szkarpetki Jey roboty nowe –

Skała 8go Kwietnia 18[illegible]

Josef Brodowicz – Rolnik